



Bruksela, dnia 17 maja 2012 r.

KANCELARIA SENATU

Przedstawiciel Kancelarii Senatu
przy Unii Europejskiej

Sprawozdanie nr 36/2012

Sprawozdanie ze spotkania polskich eurodeputowanych z Ministrem Spraw Zagranicznych RP – Radosławem Sikorskim oraz z dyskusji w PE z Premierem Ukrainy - Mykołą Azarowem

- 1. Spotkanie polskich eurodeputowanych z Ministrem Radosławem Sikorskim – 14 maja 2012 r.**
- 2. Spotkanie Przewodniczącego PE – Martina Schulza z Premierem Ukrainy – Mykołą Azarowem – 15 maja 2012 r.**
- 3. „Ukraina i UE: jaka przyszłość?” - seminarium Parlamentu Europejskiego, w którym wziął udział premier Ukrainy Mykoła Azarow – 15 maja 2012 r.**
- 4. Konferencja w Parlamencie Europejskim poświęcona sytuacji Julii Tymoszenko - 9 maja 2012**

1. Spotkanie polskich eurodeputowanych z Ministrem Radosławem Sikorskim

W dniu 14 maja 2012 r., przy okazji odbywającego się w tym dniu posiedzenia Rady do Spraw Zagranicznych (*FAC*) w Brukseli, Radosław Sikorski, Minister Spraw Zagranicznych RP, spotkał się z polskimi posłami do Parlamentu Europejskiego w celu omówienia założeń polskiej polityki zagranicznej na lata 2012-2016 oraz expose ministra w tym roku. Dyskusja koncentrowała się jednak przede wszystkim na kwestii bojkotu przez niektórych polityków mistrzostw Europy w piłce nożnej, w związku z uwięzieniem byłej premier Julii Tymoszenko.

Minister poinformował na wstępie, że właśnie wrócił z Birmy i Tajlandii, gdzie spotkał się m.in. z panią **Aung San Suu Kyi**, liderką opozycji i laureatką pokojowej Nagrody Nobla.

Następnie zdał relację z dyskusji w ramach Rady na temat taktyki Unii Europejskiej wobec Ukrainy w kontekście bojkotu mistrzostw Europy w piłce nożnej. Podkreślił, że wszyscy zgodzili się do tego, że cele są takie same, natomiast sposób ich realizacji stanowił przedmiot do dyskusji podczas posiedzenia. Warto wspomnieć, że 14 maja br. premier Ukrainy Azarow wziął udział w posiedzeniu Rady ds. współpracy UE-Ukraina.

Przypomniał, że Polska wynegocjowała tekst umowy o stowarzyszeniu i pogłębionej strefie wolnego handlu UE-Ukraina. Niestety, ze względu na stanowisko niektórych państw UE, nie udało się uwzględnić w umowie stowarzyszeniowej jasnej perspektywy członkostwa w UE, na czym bardzo zależało prezydentowi Janukowyczowi. Obecnie, wobec determinacji Rosji w kierunku utworzenia wokół siebie centrum integracji euroazjatyckiej, należy dążyć do przybliżenia Ukrainy do UE. Proces ten w dużej mierze zależy od strony ukraińskiej. Przypomniał, że w przypadku podpisania, ratyfikacji i wdrożenia umowy stowarzyszeniowej, Ukraina będzie musiała wdrożyć 60% europejskiego *acquis communautaire*.

Minister przyznał, że wbrew opinii polityków i reakcji mediów nie uważa, by kluczowym elementem, determinującym orientację europejską Ukrainy były mistrzostwa. W jego opinii testem dla Ukrainy będą najbliższe wybory. Ważne są oczywiście standardy traktowania więźniów i jakość procesów sądowych, jednak to jakość wyborów przesądzi o ostatecznej decyzji Unii Europejskiej, co do przyszłości Ukrainy.

Z tego względu konieczne jest komunikowanie na różne sposoby prezydentowi Janukowyczowi, że najistotniejsza jest jakość wyborów. Przypomniał, że Ukraina uchwaliła prawo wyborcze za aprobatą opozycji.

W kontekście wyborów przyznał, że w Unii Europejskiej są politycy, którzy będą protestować wobec złego traktowania Julii Tymoszenko poprzez swoją nieobecność na mistrzostwach Euro2012. Jednak podczas spotkania ministrów spraw zagranicznych słowo 'bojkot' nie padało. Bojkotu sportowego nie będzie. Niektórzy politycy, póki co, nie potwierdzają swojego uczestnictwa w mistrzostwach. Do momentu rozpoczęcia mistrzostw wiele może się jeszcze wydarzyć. Premier Ukrainy **Mykoła Azarow** nie wyklucza leczenia premier Tymoszenko zagranicą. Przyznał, że najważniejsze decyzje zapadną w Kijowie. W jego opinii komisarz ds. poszerzenia i polityki sąsiedztwa, Stefan Fuele, nie dał się ponieść jednostronnym opiniom polityków i mediów i racjonalnie podchodzi do tych kwestii.

W opinii Ministra największym problemem jest to, że Ukraina zmarnowała fantastyczną koniunkturę wypracowaną przez młodych Ukraińców podczas pomarańczowej rewolucji.

Panujący na Ukrainie system totalnej korupcji oraz system oligarchiczny bardziej upodabnia Ukrainę do Rosji niż Europy. Powoduje „zasysanie Ukrainy w kierunku Rosji”.

W opinii Ministra najważniejsze jest konsekwentne przekazywanie władzom ukraińskim, że obecne zamieszanie ws. Julii Tymoszenko powinno im dać do myślenia. Duży niepokój budzą posunięcia prezydenta Janukowycza i popieranego przez niego rządu Mykoły Azarowa zmierzające do ograniczenia praw opozycji i monopolizacji przestrzeni publicznej. Szczególnie wiele kontrowersji wzbudziły i wzbudzają zarzuty wobec byłej premier Julii Tymoszenko i w mniejszym stopniu wobec byłego prezydenta Leonida Kuczmy, czy areszt zastosowany wobec byłego ministra spraw wewnętrznych Jurija Łycenki. Jeśli władze potraktują opozycję podmiotowo, odejdą od politycznie motywowanych procesów i skorzystają z prawa łaski w przypadku np. ministra Łycenki, wówczas ze strony UE będzie czekała na Ukrainę nagroda – zgoda na podpisanie umowy i ratyfikację. Na takie stanowisko zgodzili się ministrowie spraw zagranicznych UE – nawet ci niechętni wobec Ukrainy. Jednakże może to zostać odłożone w czasie w przypadku sfalszowania wyborów na Ukrainie.

- **Pytania i odpowiedzi**

Poseł **Marek Migalski** zauważył, że w dzisiejszej prasie główna informacja to przyłączenie się WP Catherine Ashton do bojkotu mistrzostw w piłce nożnej na Ukrainie. W sprawie bojkotu większość polityków w Polsce opowiedziała się po stronie polskiego rządu. Niektórzy jednak domagają się przeniesienia ukraińskiej części mistrzostw do innego państwa. Z przykrością odnotował fakt, że dwóch czołowych polityków polskich w UE – **Jacek Protasiewicz** (wiceprzewodniczący PE) oraz **Janusz Lewandowski** (komisarz ds. budżetu i programowania finansowego) zajęli stanowisko sprzeczne do polskiego rządu. Przyznał, że Polska nie ma wsparcia na zachodzie. Podkreślił, że stało się coś złego – utracony został wpływ na kształtowanie polityki w regionie, na którym zależy Polsce. Spytał ministra, czy zabrakło koordynacji w polskiej polityce zagranicznej na zewnątrz i wewnątrz kraju. W jego opinii warto było zorganizować okrągły stół w tej sprawie i osiągnąć konsensus w kraju, by prezentować spójne stanowisko na arenie międzynarodowej.

Minister **Sikorski** odpowiedział, że w pytaniach posła przejawia się nadmierne przywiązywanie wagi do politycznej wagi mistrzostw. Mistrzostwa są dla kibiców i sportowców. Przyznał, że WP Ashton poprosiła go o zaproszenie na mistrzostwa do Warszawy. Wiadomo, że w Warszawie będzie prezydent Janukowycz. Podkreślił, że dla geopolitycznej orientacji Ukrainy mistrzostwa w piłce nożnej są sprawą trzeciorzędą. Najważniejsza jest bowiem jakość wyborów na Ukrainie oraz czy Ukraina dostosowuje swoje prawo do europejskich standardów. Ważne jest, jaki będzie werdykt ODIR – ramię OBWE – po wyborach na Ukrainie. Jeśli wybory okażą się uczciwe – wówczas wszystkie inne

niedociągnięcia da się w opinii Ministra naprawić. Jeśli zostaną jednak sfalszowane, wówczas utracony zostanie strategiczny atut Ukrainy, jakim jest postrzeganie jej jako wolnego kraju.

Poseł **Marek Siwiec** przyznał, że gdyby nie reakcja Jarosława Kaczyńskiego, wówczas Polska byłaby skansenem zgody w kwestiach dotyczących Ukrainy. Powiedział, że rozumie stanowisko Ministra Sikorskiego, że gra idzie o wybory i o demokrację. Jednak przyznał, że piłka nożna stała się zakładnikiem polityki. Dla niego bardzo krępujący jest fakt, że Unia Europejska i jej politycy bez żadnego mandatu zaczęli głosić tezy sprzeczne z polskim i europejskim interesem. Przypomniał, że w grudniu 2011 r. podczas szczytu UE-Ukraina nie udało się parafować umowy stowarzyszeniowej z Ukrainą, z powodu sprzeciwu niektórych stolic zachodnich, z Berlinem na czele, zaniepokojonych rozwojem sytuacji na Ukrainie w związku z wyrokiem na byłą premier Julię Tymoszenko i innych przedstawicieli byłych władz ukraińskich. Była to forma ukarania władz ukraińskich za zaistniałą sytuację. Obecnie mamy do czynienia ze swego rodzaju wyścigiem polityków, kto będzie bardziej za bojkotem. Przyznał, że rozumie stanowisko prezydenta Niemiec, ale jakim prawem i w czyim imieniu do bojkotu przyłącza się Jose Manuel Barroso. Spytał, dlaczego WP Catherine Ashton wypowiada się w imieniu UE i twierdzi, że UE jest za bojkotem mistrzostw, tylko Polska stoi na przeszkodzie przyjęciu takiego stanowiska przez Unię. Czy ci politycy mają zgodę Rady na zajmowanie takiego stanowiska? Politycy w UE wydają się być rozhisteryzowani.

[W październiku 2011 r. Komisja Europejska i Ukraina zakończyły negocjacje techniczne najtrudniejszej części tej umowy, jaką jest umowa o wolnym handlu. Skazanie przez sąd w Kijowie na karę siedmiu lat więzienia za nadużycia Julii Tymoszenko położyło się jednak cieniem na stosunkach ukraińsko-unijnych. Niektóre kraje członkowskie, w tym Niemcy i Szwecja, uzależniły sfinalizowanie umowy z Ukrainą od rozwiązania problemu osób przetrzymywanych w aresztach i sądzonych za przestępstwa gospodarcze oraz kwestii uniezależnienia ukraińskiego systemu sądowego. Skazanie na siedem lat więzienia byłej ukraińskiej premier, rywalki prezydenta Wiktora Janukowycza, zdaniem Unii Europejskiej umotywowane politycznie, pogorszyło stosunki na linii UE-Ukraina i stało się powodem bojkotu Euro 2012 w tym kraju przez polityków UE. W październiku ubiegłego roku odwołano wizytę Janukowycza w Brukseli, przekładając ją na "późniejszą", nieokreśloną datę, a negocjowana przez pięć lat umowa stowarzyszeniowa UE-Ukraina, obejmująca pogłębione porozumienie o wolnym handlu, została w marcu jedynie parafowana. Jej podpisanie i ratyfikację strona unijna uzależniła od rozwoju sytuacji w sprawie Tymoszenko].

Minister **Sikorski** powiedział, że wyszedł ze spotkania Rady z poczuciem, że skorygowana została licytacja na radykalizm. Zgodzono się, że słowo „bojkot” nie będzie używane.

Niektórzy politycy być może nie pojadą. Ostatecznej decyzji w tej sprawie jednak nie ma. Podkreślił, że nie będzie bojkotu mistrzostw Europy w piłce nożnej.

Poseł **Siwiec** powiedział jednak, że są na Ukrainie tacy politycy, którzy stworzą atmosferę wrogości Unii Europejskiej wobec Ukrainy. Zgodził się, że wybory mogą okazać się punktem zwrotnym w relacjach z Ukrainą i momentem, w którym UE powie „sprawdzam”. Jednak spytał, czy UE ma jakiś specjalny plan i „kto będzie miał odwagę postawić pieczęć, że wybory były wolne i sprawiedliwe – Rada, PE, Komisja Europejska? Chodzi o nadanie odpowiedniej wagi takiej deklaracji”. Spytał, czy występuje w UE taka tendencja, że jeśli Julia Tymoszenko nie zostanie uwolniona, to niezależnie od przebiegu wyborów na Ukrainie i tak nie zostaną one uznane za wolne i sprawiedliwe („free and fair”). Opozycja ukraińska chce przystąpić do wyborów, mimo, że lider opozycji jest w więzieniu. Spytał, „jakie my mamy prawo, by im powiedzieć, że nie mają iść tą drogą?”

Minister **Sikorski** odpowiedział, że faktycznie niektórzy politycy w UE uważają, że skoro Julia Tymoszenko jako lider opozycji nie może kandydować, to wybory i tak zostaną uznane za niesprawiedliwe. Jeśli obserwatorzy założą, że w sytuacji, gdy Ukraina nie wypuści Julii Tymoszenko, to wybory i tak zostaną uznane za sfałszowane, wówczas władzom Ukrainy brakuje motywacji do przeprowadzenia uczciwych wyborów. Z tego względu władze ukraińskie rozważają możliwość ich sfałszowania. Minister przyznał, że „nie do końca wierzy w dogmat o niepokalanym poczęciu Julii Tymoszenko”.

Poseł **Jan Kozłowski** podkreślił, że można byłoby mówić o bojkocie Euro2012 jedynie wówczas, gdyby jakaś drużyna piłkarska nie przyjechała. Spytał, czy propozycja prezydenta Bronisława Komorowskiego dotycząca wprowadzenia zmian w prawie wywołała zaskoczenie na Ukrainie.

Minister **Sikorski** powiedział, że oczywiście propozycja ta nie mogła być zaskoczeniem. Przepisy prawne Ukrainy są z lat 60tych, a niektóre nawet z lat 20tych i wymagają zmiany.

Poseł **Marek Siwiec** domagał się, by Unia Europejska podejmowała spójne i przemyślane działania w sprawie Ukrainy. Podał przykład informacji, podawanej przez media i na stronach Rady, że przewodniczący Van Rompuy nie przyjmie premiera Azarowa, w związku z sytuacją Julii Tymoszenko. Później przewodniczący Van Rompuy mętnie się tłumaczył, że chodziło mu o prezydenta Janukowycza a nie o premiera Azarowa i w zasadzie to nie chodziło mu o ten szczyt a o inne spotkanie. Poseł Siwiec podkreślał, że takie zachowanie jest niepoważne i apelował, by tak długo, jak nie ma spójnego stanowiska UE, nie było zgody na takie gesty i słowa, gdyż narażają one polityków KE i Rady na ośmieszenie. Odnosi się wrażenie, że w UE przeważa taki sposób myślenia, jak można zaszkodzić Ukraińcom.

[Sposób, w jaki władze Ukrainy traktują byłą premier Ukrainy Julię Tymoszenko, jest „nie do przyjęcia” - uznał w dniu 9 maja 2012 r. przewodniczący Rady Europejskiej Herman Van Rompuy w wywiadzie dla Euronews. Unia Europejska nie podpisała umowy stowarzyszeniowej z Ukrainą, „gdyż mówimy, że możemy ją podpisać jedynie, gdy wy (Ukraińcy) dostosujecie się do naszych wartości” - podkreślił. „Premier Ukrainy ogłosił, że przyjedzie do Brukseli, a my powiedzieliśmy mu, aby ‘pozostał w domu’. To jasny sygnał z naszej strony, że Ukraina potrzebuje zmian. Ukraina była modelem demokratycznym w 2004 roku i powinna do tego wrócić” - podkreślił Van Rompuy. Rzecznik prasowy Van Rompuy, Dirk De Backer, powiedział jednak agencji AFP, że na porządku dnia pozostaje przewidziana na 15 maja 2012 r. wizyta w Brukseli premiera Ukrainy Mykoły Azarowa, który ma uczestniczyć w Radzie Współpracy UE-Ukraina. Premier Azarow nie spotka się z tej okazji ani z Van Rompuyem, ani z przewodniczącą Komisji Europejskiej Jose Manuelem Barroso.]

Minister **Sikorski** zgodził się, że w działaniach UE brakuje spójności. Przypomniął, że wbrew stanowisku Polski Unia Europejska nie zgodziła się na zapis o perspektywie europejskiej Ukrainy w umowie stowarzyszeniowej. Prezydent Janukowycz bardzo o to prosił, gdyż mając taką perspektywę łatwiej mógłby uzasadnić w swoim kraju potrzebę podejmowania różnych niepopularnych działań, niedogodności i poświęceń. W chwili obecnej, mimo braku zgody UE na perspektywę europejską Ukrainy, domagamy się od Ukrainy przestrzegania standardów, jakby tę perspektywę europejską Ukraina otrzymała. Przyznał, że mamy tu do czynienia z hipokryzją i podwójnymi standardami. Podkreślił, że nadeszły trudniejsze czasy i chęć do dzielenia się funduszami europejskimi jest dużo mniejsza niż była kiedyś.

Poseł **Marek Migalski** również przyznał, że niepokojące są deklaracje z ust czołowych polityków UE. Chciał się dowiedzieć, czy stanowisko przewodniczącego Barroso było z kimkolwiek konsultowane, np. z Europejską Służbą Działań Zewnętrznych, czy jest to jego własne stanowisko. Zadeklarował, że jest możliwe przyjęcie w listopadzie przez PE rezolucji ws. Ukrainy, pod warunkiem, że wybory będą sprawiedliwe i wolne. Zadeklarował, że polscy eurodeputowani zrobią, co jest konieczne, by do przyjęcia takiej rezolucji doprowadzić. Jednak chciał się dowiedzieć, jakie działania podejmuje rząd polski, w celu zapewnienia, że wybory będą wolne i sprawiedliwe.

Minister **Sikorski** powiedział, że priorytety prezydenta Janukowycza są następujące. Po pierwsze – utrzymanie się przy władzy. Po drugie – tańszy gaz. Dopiero po trzecie – przybliżenie się do Europy. Z tego względu przyznał, że strona ukraińska nie ułatwia Polsce dążenia do zbliżenia Ukrainy z Unią Europejską. Polska stara się jednak uświadomić

Ukrainie, że jeśli obecnie czują się upokorzeni w związku ze sprawą Julii Tymoszenko, to jest to drobiazg w porównaniu z tym, co może spotkać Ukrainę, jeśli sfałszowane zostaną wybory.

Poseł **Andrzej Grzyb** spytał o gazociąg Southstream, którego budowa uderzy w interesy Ukrainy, jako kraju tranzytowego. Spytał, czy te decyzje mają wpływ na postawę Ukrainy wobec UE.

Minister **Sikorski** powiedział, że Gazprom dostał właśnie zielone światło na wykonanie analizy, której celem będzie zbadanie możliwości przeprowadzenia trzeciej i czwartej nitki przebiegającej pod Bałtykiem magistrali. Eksperti przeanalizują techniczne rozwiązania, ewentualny przebieg nowych rurociągów, ich wpływ na środowisko naturalne oraz przewidywane koszty inwestycji. Odpowiadając na pytanie posła przyznał, że nie wiadomo, czy takie działania nie wyjdą Ukrainie na dobre. Dotychczasowy obopólny szantaż stanowi jądro systemu korupcyjnego. To powód dla którego Ukraina podejmuje nieracjonalne decyzje. Przyznał, że Polska prowadziła rozmowy z premier Tymoszenko, namawiała ją by uporządkowała kwestie gazowe, z MFW i wprowadziła urynkowanie cen gazu, co wówczas było możliwe i wykonalne. Ukraina produkuje dwa razy więcej gazu niż Polska. Ukraina tego jednak nie zrobiła. Na Ukrainie mamy do czynienia z wieloma latami zaniedbań i tchórzostwa.

[Pierwszą nitkę gazociągu Nord Stream oficjalnie oddano do użytku w listopadzie ubiegłego roku, układanie drugiej ukończono w kwietniu - kilka miesięcy przed wyznaczonym terminem. Przebiegającym pod Bałtykiem gazociągiem o długości 1224 km rosyjski gaz płynie bezpośrednio do Niemiec z pominięciem krajów tranzytowych i przesyłany jest dalej na południe gazociągiem OPAL. Gazociąg Północny zaczyna się od tłoczni Portowaja koło Wyborga, a kończy w okolicach Greifswaldu i przebiega przez wody terytorialne bądź wyłączne strefy ekonomiczne Rosji, Finlandii, Szwecji, Danii i Niemiec].

Poseł **Krzysztof Lisek** powiedział, że celem opozycji jest obalenie Janukowycza. Jeśli zagwarantowana zostanie uczciwość wyborów, wówczas opozycja może je wygrać. Spytał również o pobyt ministra w Birmie.

Minister **Sikorski** odniósł się do słów komisarza Fuele, który poinformował, że Ukraina nie tylko przystąpiła do karty energetycznej, ale również uchwaliła m.in. prawo o rozdziale własności od zarządzania rurociągami (ang. *unbundling*). Odnosząc się do klasy politycznej na Ukrainie powiedział, że jeden z polityków „pomarańczowych” przeszedł do Partii Regionów. Za przejście dostał 20 tys. dolarów a za każde głosowanie – 2 tys. dolarów.

W kontekście pobytu w Birnie minister opowiedział o swoim spotkaniu z Aung San Suu Kyi, przewodniczącą Narodowej Ligi na rzecz Demokracji i laureatką pokojowej nagrody Nobla z 1991 r. a także o warsztatach demokratycznych dla działaczy opozycyjnym z Mjanmy. Wspomnił o wyborach w Birnie i ich podobieństwie do polskich wyborów kontraktowych. W Birnie dano 45 miejsc w parlamencie do wolnego wyboru. Opozycja wygrała 44 a władze myślały, że będzie ich jedynie 10-12 i martwiły się, czy opozycja wygra tyle miejsc, by uwiarygodnić ten proces. Wspomnił również o swoim pobycie w Tajlandii i spotkaniach z wicepremierem do spraw obronności Królestwa Tajlandii Yuthasak Sasiprapha i sekretarzem stanu ministerstwa spraw zagranicznych Tajlandii Sihasak Phungketkeow. Rozmowy dotyczyły bieżących relacji dwustronnych, jak również możliwości zacieśnienia współpracy gospodarczej, szczególnie w dziedzinie obronności. Minister Sikorski podkreślił, że Tajlandia jest dla Polski jednym z kluczowych partnerów w regionie Azji Południowo – Wschodniej. Minister Sikorski wspominał, że w rozmowach o obronności wspominał o tym, że był uchodźcą politycznym i działał na emigracji.

Asystenci eurodeputowanych pytali posła:

- o stosunki z Chinami i różnice między prezydentem a rządem w podejściu do Chin (asystent posła Olejniczaka);
- o ocenę działań Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych i jedynie 3% obsadzenie tej służby przez Polaków (asystent posła Ziobro);
- o wybory we Francji i czy podziela zdanie, że dzięki temu, że został wybrany socjalista, pomoże to wzmocnić pozycję Polski w UE (pracownik S&D).

Odpowiadając na pytania o relacje z Chinami minister podkreślił, że mamy do czynienia ze świetnym i skutecznym współdziałaniem rządu i prezydenta w polityce zagranicznej. Zarówno premier, jak i prezydent, spotykali się z władzami Chin. Podczas ostatniej wizyty premier Chin Wen Jiabao spotkał się zarówno z prezydentem Bronisławem Komorowskim, jak i szefem polskiego rządu Donaldem Tuskiem oraz – w ramach forum gospodarczego – z przedsiębiorcami. Odbyło się spotkanie w formule okrągłego stołu szefów rządów Polski i Chin oraz premierów z państw Europy Środkowej: Albanii, Bośni i Hercegowiny, Bułgarii, Macedonii, Chorwacji, Czarnogóry, Czech, Estonii, Litwy, Łotwy, Rumunii, Serbii, Słowacji, Słowenii i Węgier. Polska staje się liderem regionalnym, o czym świadczą w Warszawie wizyty premiera Chin i prezydenta USA.

W kontekście pytania o ESDZ minister poradził asystentowi posła Ziobry, by dokonał lepszej analizy tej kwestii i by przekazywał posłowi właściwe dane. Asystent posła Ziobry podkreślał, że dane, które posiada, nie są wynikiem jego własnych badań a pochodzą z listu Komisji Europejskiej, będącego oficjalną odpowiedzią na interpelację posła Ziobry w tej sprawie. Minister Sikorski twierdził jednak, że dane te nie są prawdziwe, ponieważ ESDZ

była tworzona na bazie istniejącego personelu Rady, KE i nowych powołań. Można się więc odnieść najwyżej do tej 1/3 nowych powołań. Większość stanowisk ambasadorów – szefów przedstawicielstw KE, objęły osoby, które automatycznie przeszły do nowej służby. Polska ma 7,6% ludności UE i wynik 3%, podczas gdy mianowania na większość stanowisk ambasadorów się nie odbyły, jest zrozumiałe na tym etapie rekrutacji. Ponadto podkreślił, że aby Polacy byli mianowani, muszą składać podania o pracę i wziąć udział w procedurze konkursowej. Niedociągnięcia są więc po stronie podaży. Nie ma automatycznego przełożenia politycznego. Jedynie na najważniejsze stanowiska można udzielać poparcia. Obecnie Polska ma dwóch szefów placówek i członka ścisłego kierownictwa ESDZ – Macieja Popowskiego [były szef gabinetu przewodniczącego PE – Jerzego Buzka]. Podkreślił, że inne państwa nam tego zazdroszą. Minister zastanawiał się również nad dyskusyjną korzyścią dla kraju dyplomatów, piastujących stanowiska szefów delegatur UE. Dla przykładu, jeśli doświadczony dyplomata, jak np. Ambasador Joanna Wroniecka, przechodzi na stanowisko szefa placówki UE w Jordanii, to poza tym, że zarabia 5 razy tyle, co na stanowisku polskiego ambasadora, jej korzyść dla kraju jest dyskusyjna. Żeby wykształcić takiego dyplomata, należy dużo zainwestować i wymaga to dużo czasu. Trzeba więc wziąć pod uwagę faktyczne interesy Polski.

Odnosząc się o pytania o wybory we Francji, Minister Sikorski powiedział, że wówczas kandydat na prezydenta Francois Hollande został przyjęty przez prezydenta RP – Bronisława Komorowskiego. Prezydent Hollande jest „bardziej wspólnotowy, co jest dobre dla Polski”. Przyznał, że będąc politykiem wie, że to co inni robią podczas kampanii wyborczych, zapamiętuje się i Hollande na pewno zapamięta to, co mówiła o nim kanclerz Niemiec.

Na koniec podkreślił, że Polska przechodzi od jednego do kolejnego sukcesu gospodarczego. W zeszłym roku ubezpieczenie pięcioletnich obligacji Polski wyniosło mniej niż ubezpieczenie obligacji Francji a cena rynkowa była poniżej 3,8%. W polityce liczy się siła wiarygodności i Polska w coraz większym stopniu staje się partnerem godnym do dołączenia do grupy przywódców.

2. Spotkanie Przewodniczącego PE – Martina Schulza z Premierem Ukrainy – Mykołą Azarowem – 15 maja 2012 r.

Parlament Europejski wyśle na Ukrainę ekspertów medycznych, by ocenili stan zdrowia Julii Tymoszenko. Wyśle też obserwatora na kolejny proces byłej premier - uzgodnili w Brukseli przewodniczący PE **Martin Schulz** i premier Ukrainy **Mykoła Azarow**.

„Poprosiłem rząd Ukrainy, by zgodził się na wysłanie przez PE grupy lekarzy, by upewnili się, że Tymoszenko ma pełną i niezależną pomoc medyczną. Powinno to być zrobione za osobistą zgodą Tymoszenko i w konsultacji ze stroną ukraińską. Po drugie, poprosiłem, by premier Azarow zgodził się na wysłanie w imieniu PE osoby o dużej reputacji międzynarodowej, by obserwowała proces Tymoszenko, mając pełny dostęp do sędziów, prawników i dokumentów” - oświadczył Schulz po spotkaniu z szefem rządu w Kijowie. Jak oświadczył, w obu sprawach odpowiedź jest pozytywna.

- **Ukraina zaprasza na proces Tymoszenko unijnych obserwatorów**

Premier Azarow mówił w Parlamencie Europejskim i w Komisji Europejskiej, że Kijów jest gotów zaprosić „przedstawicieli służb prawnych z państw europejskich” na proces, na którym rozpatrywana jest skarga kasacyjna w sprawie skazania byłej premier. - Mogliby oni obserwować proces i zapoznać się z materiałami - deklarował. Sąd Najwyższy Ukrainy odłożył 15 maja rozpatrywanie skargi kasacyjnej na 26 czerwca.

14 maja premier Ukrainy brał udział w posiedzeniu Rady ds. współpracy UE-Ukraina, a 15 maja - w spotkaniu zorganizowanym przez frakcję socjaldemokratów w PE. W Brukseli przekonywał, że proces Tymoszenko, skazanej za nadużycia przy zawieraniu umów gazowych z Rosją, nie miał charakteru politycznego.

- **UE: sprawa Tymoszenko ma motywy polityczne**

UE ocenia zaś, że sprawa Tymoszenko ma motywy polityczne, a władze w Kijowie wybiórczo stosują prawo w procesach byłej premier i kilku jej współpracowników. Dzisiejsza opozycjonistka została w zeszłym roku skazana na siedem lat więzienia. Wyrok wywołał niezadowolenie na Zachodzie, który uważa, że była premier została ukarana za podjęcie decyzji politycznej.

Gdy w kwietniu Julia Tymoszenko oświadczyła, że w więzieniu zastosowano wobec niej siłę, i ogłosiła głodówkę, przedstawiciele krajów zachodnich zaczęli mówić o bojkocie ukraińskiej części Euro 2012. Sprzeciwia się temu m.in. Polska, która organizuje piłkarskie mistrzostwa Europy wraz z Ukrainą.

Sprawa Tymoszenko znacznie pogorszyła stosunki UE z Ukrainą i ocenę przez Unię sytuacji politycznej w tym kraju. Przyczyniła się m.in. do tego, że umowa stowarzyszeniowa UE-Ukraina, negocjowana przez pięć lat, została jedynie parafowana i nie wiadomo, kiedy zostanie podpisana.

3. „Ukraina i UE: jaka przyszłość?” - seminarium Parlamentu Europejskiego, w którym wziął udział premier Ukrainy Mykoła Azarow.

Premier Ukrainy Mykoła Azarow przekonywał w Parlamencie Europejskim, że Julia Tymoszenko sfalszowała dokument rządowy zawierając umowy z Rosją i dlatego została skazana. Ponowił zaproszenie dla prawników z Europy na posiedzenia sądu ws. byłej premier. Premier Azarow przedstawił stanowisko władz ukraińskich podczas spotkania zorganizowanego przez frakcję socjaldemokratów w PE. Choć tematem dyskusji była przyszłość Ukrainy, a Azarow twierdził w swym wystąpieniu, że jego kraj osiągnął postępy w gospodarce i reformach, to sprawa byłej premier wywołała najwięcej pytań ze strony europosłów.

- **„To nie był polityczny wyrok”**

Premier Azarow oświadczył, że Julia Tymoszenko sfalszowała w 2009 roku dyrektywę rządu o zgodzie na podpisanie umów gazowych z Rosją i wymusiła podpisanie tej umowy przez kierownictwo ukraińskiego koncernu paliwowego Naftohaz. Zaprzeczał, by zarzuty i proces dzisiejszej opozycjonistki miały charakter polityczny. Unia Europejska ocenia, że sprawa Tymoszenko ma motywy polityczne, a władze w Kijowie wybiórczo stosują prawo w procesach byłej premier i kilku jej współpracowników.

Pytany o to, czy ma konkretne propozycje rozwiązania politycznego i prawnego obecnej sytuacji w stosunkach UE-Ukraina Azarow powiedział, że jedyną taką możliwością jest rozpatrzenie skargi kasacyjnej w sprawie Tymoszenko. „Władze ukraińskie zapraszają obserwatorów i prawników na jej rozpatrzenie” - oświadczył. „Proponujemy, by rozpatrzenie skargi było maksymalnie otwarte i przejrzyste. Maksymalnie z waszym udziałem” - zadeklarował. zaproponował stworzenie grup roboczych złożonych ze specjalistów i zapewnił, że władze ukraińskie „znajdą formy ich udziału”.

- **„Tymoszenko nie prosiła o ułaskawienie”**

Obecna w PE wiceminister sprawiedliwości Ukrainy **Inna Jemeljanowa** pytana o możliwość amnestii lub ułaskawienia Tymoszenko wskazała, że była premier nie zwracała się o ułaskawienie. „Jej obrońcy nie wykorzystywali też dotąd możliwości prawnych dotyczących ewentualnej amnestii” - dodała. Premier Azarow przekonywał eurodeputowanych, że sprawa Tymoszenko nie jest najważniejsza w stosunkach UE-Ukraina i jest tymczasowa. „Rozgrywamy cudzy scenariusz, i my i wy” - oświadczył. Uchylił się od odpowiedzi, kogo uważa za autora tego scenariusza.

Sąd Najwyższy Ukrainy odłożył do 26 czerwca rozpatrywanie skargi kasacyjnej w sprawie skazania Tymoszenko na siedem lat więzienia za nadużycia, których dopuściła się podczas zawierania umów gazowych z Rosją. Wyrok wywołał niezadowolenie na Zachodzie, który uważa, że była premier została ukarana za podjęcie decyzji politycznej. Gdy w kwietniu Tymoszenko oświadczyła, że w więzieniu zastosowano wobec niej siłę i ogłosiła głodówkę przedstawiciele krajów zachodnich zaczęli mówić o bojkocie ukraińskiej części Euro 2012. Sprzeciwia się temu m.in. Polska, która organizuje piłkarskie mistrzostwa Europy wraz z Ukrainą.

Sprawa Julii Tymoszenko znacznie pogorszyła stosunki UE z Ukrainą i ocenę przez Unię sytuacji politycznej w tym kraju. Przyczyniła się do m.in. tego, że umowa stowarzyszeniowa UE-Ukraina, negocjowana przez pięć lat, została jedynie parafowana i nie wiadomo, kiedy zostanie podpisana.

4. Konferencja w Parlamencie Europejskim poświęcona sytuacji Julii Tymoszenko - 9 maja 2012

W rocznicę Deklaracji Schumana wiceprzewodniczący Grupy S&D w Parlamencie Europejskim, **Libor Rouček** zorganizował konferencję poświęconą sytuacji byłej premier Ukrainy, Julii Tymoszenko. Aby uniknąć stronniczości w konferencji wziął udział zastępca prokuratora generalnego Ukrainy, **Renat Kuźmin** oraz przedstawiciel Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, **Mikael Lyngbo**.

Mimo, że na wstępie dyskusji podkreślano, że celem spotkania nie jest sąd nad byłą premier, a jedynie ocena postępowania władz Ukrainy z punktu widzenia praw człowieka, to nie udało się uniknąć dyskusji na temat winy bądź też niewinności Julii Tymoszenko. Tym samym zastępca prokuratora starał się przedstawiać sprawę jako typowo kryminalną, która swój początek bierze jeszcze za czasów prezydenta Juszczenki, kiedy to była premier naciskała na podpisanie niekorzystnej dla Ukrainy umowy gazowej. Na zarzuty nieodpowiedniego traktowania Julii Tymoszenko odpowiedział, że była premier ma bardziej komfortowe warunki niż niejeden ukraiński obywatel na wolności, a sprawę pobicia nazwał prowokacją i nakręcaniem historii. Europosłowie natomiast stwierdzili, że niedopuszczalne jest rozmazywanie granicy pomiędzy odpowiedzialnością polityczną a kryminalną. Nie da się utrzymywać sprawiedliwości opartej na politycznej zemście. Nie do zaakceptowania jest sytuacja, kiedy to prezydent Juszczenko osobiście każe rozpocząć śledztwo skierowane w swoich przeciwników politycznych. Jako powód takich działań obie strony przedstawiały przestarzały, sięgający jeszcze czasów komunistycznych ukraiński kodeks karny. Ukraińskie

prawo nie uwzględnia procedury impeachmentu, która biorąc jako przykład proces byłego premiera Islandii pozawala na wyciągnięcie wobec polityków konsekwencji za złe decyzje. Podkreślano także, że bez względu na to, czy ktoś jest oskarżony, aresztowany czy też skazany, każdemu należą się takie same prawa człowieka, które Ukraina ma także zapisane w swoim prawodawstwie.

Prokurator Kuzmin zapowiedział, że Ukraina zrobi wszystko, co tylko możliwe w ramach jej systemu prawnego, aby uspokoić sytuację. Politycy stwierdzili, że odwołany szczyt w Jałcie dobitnie pokazuje, że piłka jest po stronie Ukrainy. Przewodniczący komisji spraw zagranicznych AFET, Elmar Brok opowiedział się przeciwko bojkotowi ukraińskiej części mistrzostw Euro 2012, jednak podkreślił, że obecna postawa władz Ukrainy zaszkodzi całej imprezie.

Opracowała:
Dr Magdalena Skulimowska¹

¹ Na podstawie informacji prasowych PAP i PE.